Piotr Niedzielski

Temat: Moje wrażenia i refleksje po obejrzeniu spektakl teatralnego „Tango” wg Sławomira Mrożka.

Babcia, Eugeniusz, Eleonora, Stomil i Artur – rodzina czy osoby żyjące obok siebie? Zwyczajni ludzie, a może osoby niepasujące do epoki? I jeszcze Edek- ktoś, kto nie należy do rodziny, a jednak ciągle przebywa w domu Stomila, właściwie mieszka tam. Takie przemyślenia pojawiły się u mnie po obejrzeniu przedstawienia pod tytułem ,,Tango” w Teatrze im. Juliusza Osterwy w Gorzowie Wlkp.

Chociaż śledziłem losy rodziny, coś mi nie pasowało do tego obrazu. Nie podobała mi się babcia, która, zamiast wieść spokojne życie, spożywała alkohol i grała w pokera. Uśmiech budził też ojciec chodzący w niezapiętym szlafroku przez cały dzień. Członkowie tego rodu żyli w jednym domu, ale obok siebie. Wszyscy byli zajęci swoimi sprawami i nie zauważali innych.

Matka Artura nie dbała o dom. Wszędzie panował bałagan. W pokoju stały przedmioty, których już dawno nie używano. Eleonora nie myślała też o rodzinie. Zdradzała męża z Edkiem. Nie interesowała się sprawami syna. W ich życiu brakowało wspólnych posiłków, rozmów, rodzinnego ciepła. Kiedyś Eleonora miała marzenia, o coś walczyła, ale teraz nic już nie ma dla niej znaczenia.

Mama w rodzinie jest ważną osobą. Ona łączy wszystkich, potrafi zrozumieć, wybaczyć błędy. Jest blisko swoich dzieci, zawsze gotowa je bronić i wspomagać. Kocha je, próbuje zrozumieć i wspiera w najważniejszych momentach.

W ,,Tangu” matka jest inna. Nie wskazuje synowi prawdziwych wartości, lekceważy zasady etyczne, nie zauważa problemów, z którymi on stara się uporać. Nie jest wzorem do naśladowania.

Zajęty swoimi sprawami ojciec przypomina niektóre dzisiejsze ,,głowy rodzin”. Stomil szuka inspiracji, ucieka w swój świat fantazji, ciągle przeprowadza eksperymenty. Jest obecny w domu, ale tak naprawdę go nie ma. Nie zauważa Artura i nie chce wiedzieć, co się z nim dzieje. Staje się podobny do ojców, którzy zdobycie pieniędzy, kupienie domu, dobrego samochodu uważają za ważniejsze od spraw najbliższych.

Artur chce, aby jego dom był prawdziwy. Marzy, aby mama podała obiad, a tato zdjął wreszcie szlafrok i założył ubranie. Chce, żeby Eugenia stała się ciepłą babcią, kochającą wnuka. Pragnie tradycji i zasad moralnych. Wcale nie potrzebuje wolności.

Czy tak naprawdę my, młodzi ludzie, chcemy takiej właśnie wolności? Czy chcemy, aby nikt się nami nie interesował? Myślę, że nie. Oczekujemy ciepła, zainteresowania i jasnych zasad. Chcemy, aby od nas wymagano właściwych zachowań, ale jednocześnie pragniemy mieć wzorce do naśladowania. Może właśnie jak Artur buntujemy się przeciwko rzeczywistości, która nas otacza, aby pokazać, że istniejemy. Nie chcemy obojętności wokół nas, pustych obietnic, świata bez wartości. Marzymy o szczęśliwych rodzinach, zainteresowaniu naszymi sprawami, szczęściu, miłości. Buntujemy się jak Artur i mamy nadzieję, że ktoś to zauważy. Brutalny świat nas przeraża, jednak on istnieje. Boimy się, żeby nas nie zafascynował swoja niezwykłością.

Postać Edka uświadamia nam, że taka rzeczywistość może być atrakcyjniejsza. Edek to zwykły prostak wykorzystujący sytuację panującą w domu Artura. Nie ma wiedzy, nic go nie interesuje, ale jest ciekawy dla członków rodziny. Podziwiają go za sposób, w jaki podciąga spodnie, za postawę, profil.

Wujek Artura zawsze staje po stronie Edka. Gdy nie ma go w pobliżu, potrafi o nim powiedzieć złe rzeczy. Niestety, gdy jest w jego towarzystwie, boi się go. Zwyczajność Edka, a właściwie jego głupota są nowością dla znudzonych życiem Eugenii, Eleonory i Eugeniusza. I właśnie dlatego Edek pokona szukającego świata wartości Artura i podporządkuje sobie wszystkich członków rodziny. W świecie bez wartości ten spokojnie czekający na swój moment bohater jest atrakcyjniejszy. On niczego nie wymaga, nie każe się zmieniać. Ojciec Artura nie musi nadal przywiązywać wagi do tego, co się dzieje w domu. Babcia może zachowywać się nastolatka a matka sypiać z Edkiem. Artur żądał wyrzeczeń i zmian. Chciał powrotu do normalnego życia i dlatego przegrał w walce z Edkiem.

Gdy pozwolimy człowiekowi wybrać pomiędzy moralnym życiem, a funkcjonowaniem bez zasad, będzie się zastanawiał. Często odrzuci ten właściwy model. Podąży za Edkiem, bo on niczego nie oczekuje i nie zabrania.

Obraz rodziny w ,,Tangu" nie przypomina normalnej polskiej rodziny. Zakończenie dramatu Mrożka zmusza do zastanowienia się nad życiem i naszymi wyborami. Klęska Artura i zwycięstwo Edka pokazują, że wartości przestają mieć dla wielu znaczenie. Zwyciężają obojętność, głupota i przekonanie, że można żyć, nie wierząc w nic. A może porażka Artura to właściwy moment, żeby się obudzić i zobaczyć, co tak naprawdę w życiu się liczy.